

Echo Chełmka

DWUTYGODNIK POŁUDNIOWYCH Zakł. Skórzanych w CHEŁMKU

Rok III

Chełmek, od 1 do 15 maja 1960 r.

Nr 9 (30)

I Maja w Chełmku

Tegoroczny 1 maja nie zaznaczył się dobrą pogodą. Było dosyć zimno, a ciężkie, ołowiane chmury groziły lada chwila deszczem. A jednak na miejsce zbiórki przybyło tyle ludzi, że pochód, jaki się z nich uformował, rozmiarami swoimi nie tylko dorównał pochodom z ubiegłych lat, ale — zgodnie z ogólną oceną — nawet je przewyższył. I to zarówno liczbą uczestników, jak też barwnością, wśród której królowała czerwień transparentów i setek szturmówek.

Już na trzy dni przed świętem wzdłuż głównej ulicy Chełmka i po obu jej stronach wyrosły szpalery masztów z rozpiętymi na nich białoczerwonymi i czerwonymi flagami.

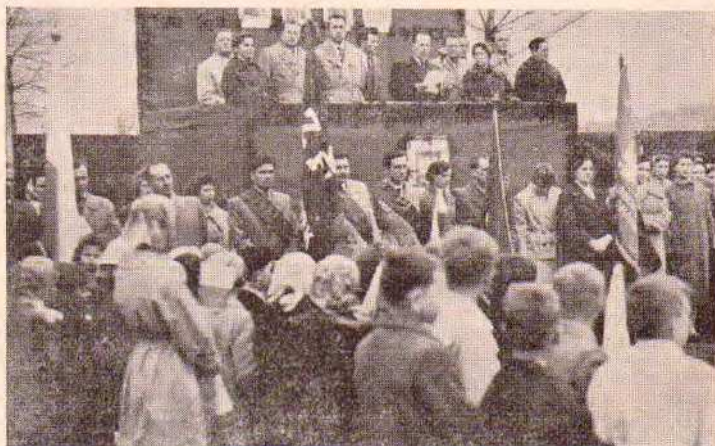
Przemaszzerował między nimi 1 maja przy dźwiękach orkiestry barwny ludzki korowód z pocztami sztandarowymi na czele, udejący się na boisko sportowe. Pochodowi towarzyszyły głośne detonacje wybuchających w powietrzu rakiet, z których ku zie-

mi spływały kaskady różnokolorowych świateł i flagi na spadochronach.

Na boisku odbył się wiec, który zagałi przew. R. N. O. Chełmek, Fr. Szymutko. Następnie uczestnicy pochodu, ustawieni w czworobok przed trybuną honorową, na której miejsca zajęli przedstawiciele miejscowych organizacji partyjnych i związkowych, samorządu terenowego, L. K. i członkowie dyrekcji zakładów pracy, wysłuchali transmitowanego przez radio przemówienia I sekr. K. C. P. Z. P. R., Władysława Gomulki.

Po wiecu odbył się już podczas deszczu ciekawy pokaz modeli latających i wyścig kolarski, który wzbudził duże zainteresowanie. Piszemy o tym obszerniej na stronie 4.

W godzinach wieczornych odbyła się w salach P. Z. S. zabawa ludowa, będąca zakończeniem uroczystości pierwszomajowych. Mimo dużego przepełnienia nastroj na zabawie był do samego końca doskonały.



Przedstawiciele władz na trybunie honorowej

szkańców Chełmka na akademii byli obecni:

wiceminister P. I. Władysław Kakietek,
 przedst. Gł. Zarz. Z. Z. Tadeusz Jelonek,
 „ Z. P. S. Nagel,
 „ K. W. P. Z. P. R. Tymiński,
 „ Okr. Zarz. Z. Z. Stanisław Stasiński,
 sekr. K. P. P. Z. P. R. Edward Król.

Po zagajeniu i powitaniu gości przez przew. R. Z. St. Kądziora, referat o tematyce, związanej z pierwszomajowym świętem i aktualną sytuacją międzynarodową, wygłosił I sekr. K. Z. P. Z. P. R., Emil Ostrowski. Prze-

mawiali także, składając załodze P.Z.S. gratulacje z okazji zajęcia przodującego miejsca w przemyśle skórzanym i życząc jej dalszych sukcesów: wicemin Kakietek, Nagel, Król i dyr. Pactwa. Następnie wśród bujnych oklasków delegacja załogi otrzymała z rąk wicemin. Kakietka sztandar współzawodnictwa pracy. Przyznana wraz ze sztandarem premia w wys. 180.000 zł rozdzielona została między wyróżniających się pracowników kombinatu Chełmek.



Tuż za orkiestrą (niewidoczna na zdjęciu), która otulała pochód, szły pocztę sztandarową.

Południowe Zakłady Skórzane Chełmek nadal przodują!

Wstępem do uroczystości pierwszomajowych w Chełmku była akademie, urządzona w dniu 28 kwietnia w sali widowiskowej P. Z. S., połączona z wręczeniem załozdze sztandaru Zarządu Głównego Z. Z. Przemysłu Włókienniczego Odzieżowego i Skórzane-

go i Min. Przem. Lekkiego jako nagrody przechodniej za zajęcie przodującego miejsca w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

Znaczenie tej podwójnej uroczystości podkreślał fakt, że oprócz dużej liczby pracowników P. Z. S. i mie-

Trzeba wierzyć, że załoga i w tym roku nie zostanie w tyle

Z przemówienia dyr. Pactwy na akademii 28 kwietnia.

Wyniki naszej codziennej ciężkiej pracy za rok ubiegły ocenione zostały przez nasze władze nadrzędne — tak administracyjne jak i związkowe — bardzo wysoko i spowodowały przyznanie nam sztandaru przechodniego współzawodnictwa pracy Ministra Przemysłu Lekkiego i Zarządu Głównego Związków Zawodowych oraz nagrody pieniężnej w wysokości 180.000 zł.

Rok 1959 w naszej działalności nie należał do łatwych. Zadania w porównaniu do lat ubiegłych poważnie wzrosły — przeszliśmy całkowicie na sezonowość produkcji, która zmusiła nas do dużej operatywności w zakresie konstrukcji nowych modeli, przygotowania urządzeń produkcyjnych i przy wprowadzeniu do produkcji nowych wzorów o odmiennych systemach montażu. Zwiększyliśmy poważnie ilość wzorów i rozszerzyliśmy ich kolorystykę. Uruchomiliśmy 16 sklepów detalicznej sprzedaży obuwia, sprzedając w nich ca 20% ogólnej produkcji obuwia.

Równocześnie w dalszym ciągu poważnie rozbudowujemy Zakład Obuwia w Chełmku, prowadzimy także poważne roboty inwestycyjne w zakładach garbarskich, dokonując całkowitej ich rekonstrukcji. Przy realizacji tych zadań napotykał się na bardzo poważne trudności, szczególnie w zakresie zdobycia siły roboczej. Trudność ta wynika z dużej fluktuacji pracowników. Na przestrzeni ubie-

głego roku wymieniliśmy ca 1.600 pracowników co stanowi, około 25% ogólnego stanu załogi.

Wykonanie tych trudnych zadań — bardzo często w ciężkich warunkach (Dalszy ciąg na stronie 2-giej)



Dyr. J. Pactwa na mównicy



W pochodzie doskonale prezentowały się żeńskie kolumny TOPL (Fot. J. Pawlik)

Dzięki wnioskowi racjonalizatorskiemu produkcja wzrosła o 25 procent

Fabryka Obuwia w Krakowie, należąca do Południowych Zakładów Skórzanych w Chełmku, na przestrzeni dwóch lat zmieniła się nie do poznania. Nie tylko wygląd zewnętrzny i otoczenie przybrało inną, bardziej estetyczną szatę, ale i wewnątrz zakładu nastąpiły duże zmiany na lepsze.

Od 1958 roku przystąpiono bowiem do kapitalnego remontu i porządko-

wania całego obiektu fabrycznego, który to remont został w zasadzie zakończony.

Niezależnie od prac remontowych, wykonano pewne prace z zakresu inwestycji. A mianowicie zainstalowano dźwиг towarowo-osobowy, przez co znacznie ulżono pracę robotnikom, wynoszącym różne towary produkcyjne na I i II piętro. Dźwиг ten służy równocześnie do przewożenia maszyn i różnych ciężkich urządzeń, które dawniej musiano z wielkim trudem transportować przy pomocy siły ludzkiej z parteru na oba piętra i z powrotem. Zdarzały się przy tym nieszczęśliwe wypadki, jak również ulegały uszkodzeniu schody i ściany.

z pracowników zrodziła się myśl, aby wyeliminować dotychczasowe wózki drewniane, na których układano obuwie, i aby zastąpić je wózkami metalowymi, zawieszonymi na szynie. Ponieważ projekt był ciekawy i możliwy do realizacji, Dyrekcja w Chełmku zatwierdziła go i od razu przystąpiono do opracowania dokumentacji technicznej, którą wykonał Feliks Zajac – nac. inż. PZS Chełmek, Marian Oszuciński – kier. Fabryki Obuwia w Krakowie i Wiktor Kała – technik z PZS w Chełmku.

Zgodnie z dokumentacją rozpoczęto natychmiast prace wstępne na miejscu, w pierwszych dniach kwietnia brгада fachowców z Chełmka

zwiększeniem wydajności swoje robotnicze święto.

Nie oznacza to, że na tym koniec. Nie. Dążeniem naszym jest, abyśmy jeszcze bardziej unowocześnili nasz zakład, abyśmy stworzyli jeszcze lepsze warunki pracy tułejszej załozdzie i mogli podnieść jakość produkcji na najwyższy poziom.

Marian Oszuciński

Produkcja musi iść z postępem

Porównując kolekcje obuwia z lat 1957 i obuwie, produkowane od 1958 r. do chwili obecnej, zauważamy bardzo duży postęp w produkcji tego artykułu. Podstawą jego jest dążność do maksymalnego zaspokojenia potrzeb człowieka, tym więcej jest istnieje kilka, a nieraz kilkadziesiąt przedsiębiorstw w jednej branży przemysłu, które walczą ze sobą o tytuł najlepszego producenta. Taka szlachetna rywalizacja istnieje także między zakładami przemysłu obuwniczego.

By móc skutecznie rywalizować i uzyskać tytuł produkującego, nie wystarczy już nawet przekraczanie planów ilościowych i jakościowych. W rachubę wchodzi całkiem nowe kryterium – estetyka produkowanego obuwia.

Chyba bezpodstawne byłoby przypuszczenie, jakoby przyczyną niskiej estetyki obuwia były złe skóry wierzchołowe lub spodowe. Pozostaje więc do rozważenia, w jaki sposób osiągnąć najszybciej dostateczny poziom estetycznego wykończenia obuwia i dorównać pod tym względem przodującym krajom.

Niewątpliwie na ostateczny wyrób ma wpływ cała załoga, wykonująca różne czynności w oddziałach pomocniczych i montażowych. Wszyscy więc muszą wypracować sobie zdrowy pogląd na pracę, która zaczyna coraz wyraźniej określać płace zgodnie ze starą zasadą „Jaka praca taka płaca”. Idąc dalej, należy podkreślić, że także maksyma „Nie przyjmuj i nie przekazuj złej pracy!” musi bezwarunkowo zająć poczesne miejsce wśród załogi.

Nie jest to wyczerpująca recepta na wysokojakościową, estetyczną pracę. Dlatego zapraszam do dyskusji na łamach naszej gazety i do nadsyłania swoich uwag na ten temat.

A teraz zapoznamy się z wynikami poszczególnych warsztatów za kwiecień br.

Od- dział	% wykonania planu		
	Ilościowego	Jakościowego (II gatunku)	plan
431	100,0	10,0	9,1
432	100,0	14,0	13,7
433	100,0	14,0	12,4
434	100,9	9,0	8,0
435	117,4	14,0	11,8
441	102,3	6,0	4,3
442	105,0	10,0	7,5
443	102,2	8,0	7,3
444	102,2	9,0	6,4
460	105,7	10,0	4,6
321	104,3	4,0	3,8
322	102,2	2,0	1,7
323	104,3	2,0	1,2
445	100,0	17,5	17,5
Ogółem	102,9	7,7	6,6

Trzeba wierzyć, że załoga w tym roku nie pozostanie w tyle

(Dokończenie ze strony pierwszej)

– było możliwe dzięki bohaterkiej postawie stałej części załogi, która nie szczędziła trudu i wysiłku, by nałożone na przedsiębiorstwo zadania mogły być wykonane, a nawet przekroczone.

Korzystając z dzisiejszej uroczystości, pragnę Wam wszystkim, biorącym udział w Akademii, a za Waszym pośrednictwem całej załozdzie podziękować za trud i pełną poświęcenia pracę.

Specjalne podziękowania składam personelowi inżyniersko-technicznemu, pracownikom działu zaopatrzenia, instruktorom, brygadziom, starszym pracownikom fizycznym, którzy nie zniechęcali się, ucząc stale nowych pracowników, oraz P. O. P., Radzie Zakładowej i Radzie Robotniczej.

Rekordowa ilość wzorów

Pełna realizacja tych trudnych zadań w ubiegłym roku pozwoliła nam się przygotować do jeszcze trudniejszych w roku bieżącym. W bieżącym roku zamierzamy wyprodukować ca 300 wzorów obuwia, w bardzo szerokiej gamie kolorów – co było dotychczas nie notowane w historii tułejszego zakładu.

Zadania te są wynikiem zapotrzebowania rynku. Obecnie nasi odbiorcy mają coraz to wyższe wymagania, społeczeństwo żąda dużego wyboru we wzorach i kolorach.

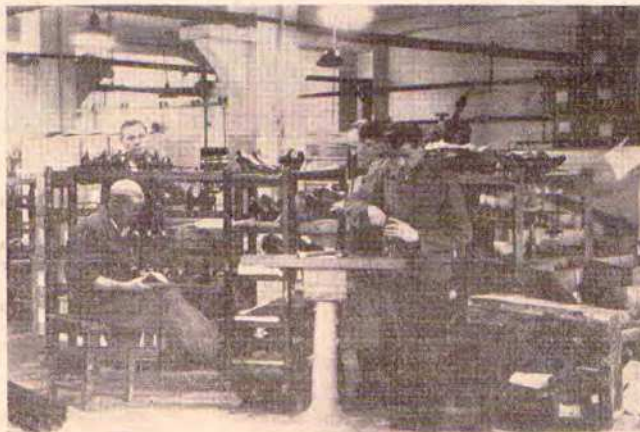
W tych warunkach, kiedy magazyny naszych odbiorców zostały wypełnione obuwem, o sprzedaży naszej produkcji mogą decydować ładne modele, w szerokiej gamie kolorów, o dobrej jakości i wysokiej estetyce.

Pod koniec bieżącego roku w wykończonej nowej hali produkcyjnej zamierzamy uruchomić nową produkcję obuwia systemem WEM. W związku z tym trzeba będzie przyjąć do pracy około 400 ludzi. W dalszym ciągu zamierzamy rozszerzyć sieć sklepów fabrycznych. Biorąc pod uwagę, że nasza załoga dawała już niejednokrotnie dowody dużego zrozumienia oraz że posiada duże ambicje zawodowe niepozostawania w tyle, trzeba wierzyć, że dołożymy maksimum starań, by i w tym roku zadania swoje wykonać z honorem i uzyskać jedno z przodujących miejsc we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Mamy godnych partnerów

Musimy o tym pamiętać, że mamy godnych partnerów, a do nich należą: Radomskie Zakłady Skórzane w Radomiu, »Radoskóra«, Pomorskie Zakłady Skórzane w Bydgoszczy, Łódzkie Zakłady Skórzane w Łodzi i wiele innych, które również nie zamierzają pozostawać w tyle.

Kończąc jeszcze raz dziękuję wszystkim za dotychczasową pracę oraz proszę o dołożenie maksimum wysiłku do realizacji zadań bieżącego roku.

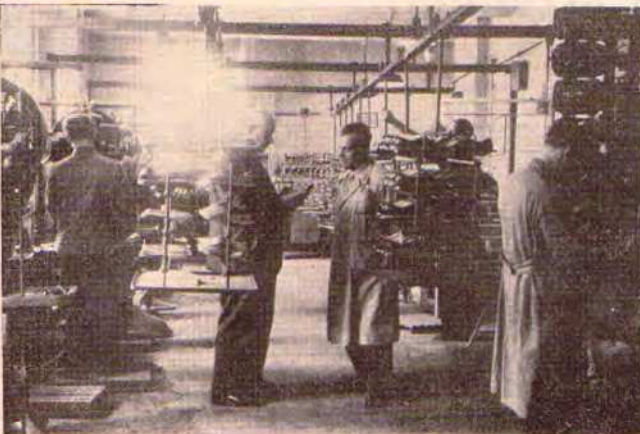


Tak było dawniej

Pomimo że zrobiono bardzo dużo, aby stworzyć jaknajlepsze warunki pracy załozdzie, to jednak z powodu nadmiernej ciasnoty sytuacja na oddziale montażowym jak najgorsza. Z tego powodu nie można było nie tylko myśleć o zwiększeniu produkcji, ale trudno było nawet zabezpieczyć robotników przed nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. Jako przykład podam fakt, że pewnego razu o mało nie spaliła się żywcem jedna z pracownic, która przy zapaleniu się szmaty z benzyną nie

zaczęło montować całe urządzenia, które ukończono do dnia 16 kwietnia br.

Od chwili zakończenia robót sytuacja na oddziale montażowym zmieniła się generalnie. Okazało się bowiem, że przez zastosowanie wózków wiszących zyskaliśmy bardzo dużo na przestrzeni, w związku z czym zaistniały realne możliwości podniesienia jakości i ilości obuwia. Zaznaczam, że dzięki tym wózkom warunki BHP i P.-poż tak znacznie się poprawiły, iż nie budzą one obecnie specjalnych zastrzeżeń.



A tak jest dzisiaj

mogła w żaden sposób wyostać się z miejsca, w którym powstał pożar.

Po IV Plenum myśli kolektywu zakładowego były zwrócone przede wszystkim na postęp techniczny. Szukaliśmy różnych sposobów i metod w celu usprawnienia cyklu produkcyjnego, podniesienia jakości, wzrostu produkcji i polepszenia warunków pracy. I wtedy u jednego

A zatem cel, który przyświecał wnioskodawcy, został w pełni osiągnięty i dzięki temu załoga Fabryki Obuwia w Krakowie mogła od 1 maja 1960 r. podnieść dotychczasową produkcję członków damskich o 25%, czyli że zdolność produkcyjna wynosić będzie 500 par dziennie.

Tak więc załoga naszej Fabryki w Krakowie uczciła godnie, bo

Wyniki te to dobra zapowiedź pracy na przyszłość. Załoga – mimo pewnych trudności – już przez parę kolejnych miesięcy wykonuje swe plany, a nawet je przekracza, dając dowód swojej ofiarności. Należy się spodziewać, że w coraz większym stopniu będzie opanowywać nowoczesną technikę wykończenia obuwia,

Budownictwo w Chełmku

(Ze sprawozdania Rady Zakładowej za rok 1959)

W r. 1959 oddany został do użytku jeden blok mieszkalny o 48 izbach, tworzących 18 mieszkań. Budowę tego bloku — którego koszt ogólny, wynoszący 2.002 tys. zł, pokryty został z funduszu zakładowego za r. 1957 i częściowo z dotacji — rozpoczęto w r. 1958.

W IV kw. ub. r. przystąpiono do budowy następnego domu mieszkalnego, także o 48 izbach. Oddanie go do użytku przewidziane jest w rb. Natomiast starania nasze, aby w 1959 roku rozpoczęto budowę jeszcze jednego bloku — tak, jak na to pozwalał rozporządzalny stan środków — nie dały pożądanego rezultatu, z powodu opóźnienia w przygotowaniu do kumentacji przez DBOR.

W planie na rok 1959 przewidywano wykończenie i oddanie do użytku łaźni, pralni i ambulatorium zakładowego. Tak się jednak nie stało, a to z powodu braku pewnych materiałów i niedostatku siły roboczej, wobec czego wykończenie tych obiektów nastąpi w roku bieżącym.

Ilu nas było na wczasach?

W r. 1959 z 14-dniowych wczasów skorzystało 164, a z 21-dniowych — 39 pracowników, zaś 30 przebywało na leczeniu w sanatoriach. Pozostym 80 pracowników wypoczywało na wczasach w pięknie położonej górskiej miejscowości Łopuszna koło Nowego Targu, w domu, wydzierżawionym na ten cel przez nasze zakłady. Tak więc na tym odcinku nie było najgorzej, źle natomiast przedstawiała się sprawa wczasów dla matki z dzieckiem i rodzinnych, na które — mimo usilnych naszych starań — otrzymaliśmy tylko po 2 skierowania. Także na leczenie sanatoryjne otrzymujemy w stosunku do naszych potrzeb za mało, w związku z czym do sanatoriów mogą wyjechać jedynie najbardziej poszkodowani na zdrowiu pracownicy.

Na koloniach letnich przebywało w ub. r. 520 dzieci naszych pracowników. W żłobku ilość miejsc wynosi obecnie 30, zaś w przedszkolu — 100.

(Szkoda, że w sprawozdaniu nie powiedziano

nowczy miejsca te są wszystkie zajęte, względnie czy podane ilości są wystarczające — przyp. red.)

Odcinek kulturalno-oświatowy

Na tym odcinku R. Z. ma pewne zaniechania, co zresztą w sprawozdaniu ujawnione zostało z całą szczerością. Idzie tu głównie o istniejący od r. 1956 zespół mandolinistów, który — mówiąc słowami Kądziora — chylił się powoli ku upadkowi, z powodu słabego interesowania się nim właśnie przez R. Z.

Zespół ten nie ma odpowiedniego pomieszczenia na odbywanie prób, co w rezultacie staje się przyczyną ograniczenia jego działalności i zahamowania rozwoju. Wystarczy powiedzieć, że jeżeli w r. 1958 zespół mandolinistów występował publicznie 30 razy, to w r. 1959 zaledwie 10 razy. Spadła też ilość członków zespołu.

Aby uzdrowić ten stan rzeczy i nie dopuścić do zniweczenia dotychczasowych wysiłków i osiągnięć na tym odcinku, konieczna jest większa niż dotychczas pomoc ze strony R. Z. dla omawianego zespołu, mogącego się już bądź co bądź poszczycić pewnymi wynikami.

W lepszej natomiast sytuacji znajduje się zespół estradowy, utworzony w miejsce dawnego zespołu pieśni i tańca. Swoim atrakcyjnym, w dobrym wykonaniu programem zdobył sobie uznanie nie tylko w Chełmku, lecz wszędzie tam, gdzie do tej pory występował. Próby zespołu odbywają się regularnie, a sprzyjające warunki lokalowe i zdyscyplinowanie jego członków pozwalają zespołowi na osiąganie coraz wyższego poziomu artystycznego.

Z bardzo życzliwym przyjęciem pracowników naszych zakładów spotykały się występy zespołu dziecięcego. Urozmaicony jego program, opracowany przez instruktorów całkowicie bezinteresownie, podoba się zarówno młodzieży, jak starszym.

Eksperyment w gorzowskiej szkole

Zakończyłem poprzedni artykuł na powyższy temat pytaniem: »Czym uzasadniał swoje zdanie, że politechnizację należy wprowadzić także do szkoły podstawowej?« Dziś na to pytanie odpowiadam.

Otóż na klasie VII większość młodzieży, zwłaszcza szkół wiejskich, kończy swoją edukację. To jest zbyt mało, aby powiedzieć, że taki uczeń jest już przygotowany do życia — i nad tym trzeba się zastanowić.

Wiadomo, że młodzież, o której mowa, do pracy nie może być przyjęta. Szkoła przysposobienia zawodowego też nie rozwiązuje całkowicie tej sprawy. Aby więc tej młodzieży nie pozostawiać samej sobie, lecz przystosować ją praktycznie do życia, które wszak stoi przed nią w całej swojej bezwzględności, należy do szkół podstawowych wprowadzić dodatkowo klasę VIII i ewentualnie IX z obowiązkiem politechnizacji nauczania. Zniknie wtedy trapiący starsze pokolenie problem odpowiedzialności za młodzież, która po 14 roku życia i VII klasie próbuje wyżyć w świecie — w nie zawsze odpowiedni sposób. Czyż dochodzące z różnych stron kraju odgłosy niewłaściwego zachowania się takiej przedewszystkiem młodzieży nie są dostatecznym potwierdzeniem mojej tezy o konieczności przedłużenia powszechnego nauczania?

Opracowując plan kształcenia politechnicz-

Co nowego

W W. C. M. O.?

Z okazji dni oświaty, Książki i Prasy Rada Zakł. urządziła szereg blyskawicznych konkursów pod hasłem: »Książka pomaga w poznaniu przeszłości i w walce o lepsze jutro«.

Konkursy polegały na tym, że w czasie przerwy śniadaniowych — po uprzedniej zapowiedzi — zadawane były przez radiowęzeł każdorazowo 3 pytania, głównie z zakresu literatury, na które trzeba było udzielić pisemnej odpowiedzi w ciągu 10 minut.

Za trafne i terminowe odpowiedzi uczestnikom konkursu przyznawano w drodze losowania nagrody książkowe.

W tym samym okresie R. Z. urządziła także loterię książkową, która — podobnie, jak konkursy — cieszyła się dużym wzięciem.

★

W nagrodę za wysiłek, jaki załoga włożyła w uzyskanie przez W. C. M. O. korzystnych wyników ekonomicznych, wypłacono tutaj premię roczną, potrącając kary za bumelanctwo.

Każdemu według jego zasług

Oczekiwana z tęsknotą przez załogę premia za rok 1959 została 28 kwietnia wbrew pesymistycznym przewidywaniom niektórych pracowników wypłacona ku zrozumiałemu zadowoleniu ogółu załogi.

Nie cieszyła się tylko pewna, nieliczna, coprawda, grupa pracowników, a byli to mianowicie ci, którzy na swoim »koncie« mieli zanotowane wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy, jak: bumelanci, amatorzy mienia społecznego i t. p. Takim potrącono z premii kary w różnych wysokościach zgodnie z regulaminem.

No cóż? wypada im tylko powiedzieć: »Sam tego chciałeś, Grzegorz Dynało!«

Ogółem wypłacone premie za rok 1959 wyniosły kwotę 4.600 tys. zł.



Uczniowie VII klasy słuchają z zainteresowaniem wykładu o silniku



Po skończonych zajęciach w fabryce wspólne zdjęcie przed odjazdem do szkoły.

Rocznica zwycięstwa

Niezwykle ważna dla całego świata rocznica przypada 9 maja. Otóż w tym dniu przed piętnastu laty u-milkły strzały i zgiełk bitewny najstraszniejszej w dziejach świata wojny. Dzień ten przeszedł do historii pod nazwą »Dzień Zwycięstwa«. Poprzedziło go podpisanie w dniu 8 maja 1945 przez broniące się resztką sił Niemcy aktu bezwarunkowej kapitulacji.

Przy tej okazji prasa podaje wiele ciekawych liczb, z którymi trzeba się zapoznać.

A więc Polska prowadziła wojnę z najeźdźcą najdłużej ze wszystkich krajów koalicji antyhitlerowskiej bo od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r. — razem 2078 dni. Warto przypomnieć, że Anglia walczyła formalnie od 3. IX. 1939 r., lecz pierwszy żołnierz angielski poległ dopiero 9. XII. 1939 r. Pierwsy lotnicy amerykańscy wzięli udział w wojnie z Niemcami dopiero 4 lipca 1942 r., a piechur US Army wystrzelił po raz pierwszy do hitlerowca na początku grudnia 1942 r. w Tunisie.

cznego dla klasy VII, rozplanowaliśmy zajęcia na dwa lata, t. j. kl. VII i VIII, jeżeli oczywiście, władze szkolne pozwolą na jej utworzenie jako eksperymentalnej. Wtedy dopiero, po dwu latach, będziemy mogli powiedzieć, że cel, jakimy sobie postawili, a mianowicie przygotowanie młodzieży do życia przez umiejętne łączenie nauki w szkole z pracą w zakładzie — że cel ten został osiągnięty. Bo jeżeli uczeń VII klasy zapozna się z pracą, wtedy może już pewnie decydować o wyborze zawodu i nie będzie później przeżywał rozczarowań z powodu złego wyboru. Jeśli zaś tak uczeń przejdzie do szkoły średniej ogólnokształcącej, łatwiej mu będzie po jej ukończeniu ustalić kierunek dalszych studiów. Nie będzie na oślep szukał szkoły, w której mógłby kontynuować swoje kształcenie się, i nie będzie zmuszony do przerwania się z jednego wydziału na drugi w czasie trwania studiów. Dajmy młodzieży sposobność wybrania sobie zawodu przez kształcenie politechniczne, a wychowamy właściwego człowieka na właściwe miejsce.

Na końcu roku szkolnego ma się odbyć w kl. VII egzamin, polegający na rozwiązywaniu odpowiednio opracowanych testów, do każdego przedmiotu osobno. Projektuje się testami tymi zbadać uczniów kl. VII kilku najlepszych szkół w województwie dla porównania wyników nauczania. Do tego celu powołane zostaną specjalne komisje, złożone z przedstawicieli K. O. S. K., W. S. P., Insp. Ośw., Z. N. P. oraz kierownika i nauczycieli danej szkoły. Taki egzamin sprawdzający mógłby być równocześnie uznany jako egzamin ustępny do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Kazimierz Balon

